

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 23 Lipca 1868.

Czwartek.

Dnia (11) 23 Lipca 1868.

Rano ciepła st.: 16, w połud.: c. st.: 25
Wysokość wody st.: 3, c. s. (Ubywa.)Stan barometru:
na pogodę.Wschód Słońca g. 4 m. 8
Zachód „ „ 8 „ 3

Jutro, Śtej Krystyny Panny Męcz.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnośnienie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, w czasie odpustu Śtej Marii Magdaleny, sumę celebrował Jksiądz Jasiński, a słowo Boże głosił Jks. Tomasz Śmiechowicz, kapelan cmentarza powązkowskiego.—Wkaplicy Instytutu Śgo Kazimierza, na Tamce, obchodzonym był odpust Śgo Wincentego á Paulo. W czasie wotywy odprawionej przez Jks. Głogowskiego, miejscowe wychowanki odśpiewały mszę Radzyńskiego Nr 4, a na Benedictus duet Salieriego (sopran i alt); sumę celebrował Jks. Ruszkiewicz, Regens Seminarjum, kazanie miał Jks. Brzezikowski, wikariusz parafii Śgo Krzyża, a chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego wykonał mszę Führera, na Graduale duet Donizettego na tenor i bass (pp. Gołowski i Romanus), na Offertorium modlitwę Beltien-sa (solo sopran, panna Walusińska), na Benedictus „Głos duszy“ Adolfa Adama (panna Lewicka), a na Agnus modlitwę 17 wieku Stradelli (p. Gołowski).

— Ukaz do senatu rządzącego. Bilety skarbu państwa serji LVI, LVII, LVIII, LIX i LX, których emissja miała miejsce w 1860 r., z mocy ukazu wydanego do senatu rządzącego na dniu 8 Czerwca 1860 roku, mają być umorzone w 1868 roku. Z mocy przepisów o tych biletach (punkt 6-ty), rząd zastrzegł sobie, że te bilety, które w ciągu tego czasu nie wpłyną jako opłaty skarbowe, zostaną zamienione na nowe, jeżeli to uznanem będzie za pożyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. Skutkiem tego, zgodnie z przedstawieniem ministra skarbu, przeznaczanem w radzie państwa, Rozkazujemy: w zamian za serje LVI, LVII, LVIII, LIX i LX biletów skarbu państwa, skutecznie emissję nowych pięciu serji takichże biletów: CXXVIII, CXXIX, CXXX, CXXXI i CXXXII, każda na trzy miliony rubli, razem na piętnaście milionów rubli, na zasadzie dołączonych przepisów, z wyznaczeniem terminu, od którego mają liczyć się procenta, co do CXXVIII—od 1go Sierpnia, co do CXXIX i CXXX—od 1go Października, oraz co do CXXXI i CXXXII—od 1go Listopoda 1868 r. Senat rządzący ma wydać stosowne rozporządzenia dla wprowadzenia niniejszego w wykonanie.

Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką ołowiana podpisano: „ALEXANDER“.
W Carskiem-Siole, d. 18 Czerwca 1868 roku.
(Dz. War.)

— Przepisy dotyczące nowych pięciu serji biletów skarbu państwa, od CXXVIII do CXXXII włącznie — 1. Serje te, po trzy miliony rubli srebrem każda, mają być puszczone w obieg na ośm lat. 2. Wysokość szacunku tych biletów oznacza się, po dawnemu, na 50 rs, ilość zaś procentów na $4\frac{3}{100}$ rocznie, czyli po 18 kop. na miesiąc. 3. Forma i podpis biletów pozostają też same, co i biletów poprzedniej emisji. 4. Bilety te wydawane są i przyjmowane przez skarb, po dawnemu, we wszystkich wypłatach. 5. Umorzenie biletów nowych serji ma być dokonane w ciągu ośmiu lat, podług uznania rządu, który zastrzega sobie, że te bilety, które nie wpłyną w ciągu tego czasu jako opłaty skarbowe, zamienione zostaną na nowe, jeżeli to uznanem zostanie za pożyteczne ze względu na bieg obrotów pieniężnych. 6. Procenta od tych biletów liczyć się mają: co do serji CXXVIII—od 1go sierpnia, co do CXXIX i CXXX—od 1go października, i co do CXXXI i CXXXII—od 1go listopada 1868 r. Termin ten oznacza się wyrazami za pomocą osobnych stempli, na odwrotnej stronie biletu. 7. Wypłata procentów okazicielom biletów uskutecznia się w kasach głównej i gubernialnych, za kupny znajdujące się naokoło biletu, przyczem kasjerzy, obcinają kupony w porządku lat na nich oznaczonych. 8. Procenta mają być wypłacane za złożeniem biletów, po upływie jednego roku lub więcej, lecz zawsze za całkowite lata upłynione. 9. Potrącenie procentów uskutecznia się w następujący sposób: a) pomiędzy osobami prywatnymi, porządek co do potrącenia pozostawia się wzajemnemu porozumieniu; przy wypłatach biletami w kasach, procenta, dla uproszczenia rachunków, obliczają się tylko za całkowite miesiące upłynione, za miesiąc zaś bieżący nie obliczają się wcale. Na teże zasadzie procenta obliczają się także przy wypłatach biletami z kasy osobom prywatnym i władzom rządowym, te zaś ostatnie obliczają procenta w takiż sam sposób; c) co się tyczy obliczeń pomiędzy skarbem państwa i władzami rządowymi co do procentów, które od czasu wpłynięcia do chwili rzeczywistego wydania sum, mogą być uzyskane na ich korzyść, przestrzega się istniejący obecnie porządek. 10. Bilety przyjmowane są przy wypłatach w kasach w takich tylko wypadkach, gdy summa, jaka ma być zapłacona, nie jest mniejsza od summy jaką przedstawia bilet wraz z należnemi już procentami, albowiem kasy rządowe, dla uniknienia rachunków zagmatwanych, nie powinny uskutecznić żadnego wydawania reszty lub wymiany biletów. (Sobr. Uzakon.—D. W.)

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA II,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,

KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,

etc., etc., etc.,

Komitet Rządzący w Królestwie Polskiem.

Z powodu wynikłej kwestji o porządku mianowania podrabinów i duchownych przy żydowskich domach modlitwy, jak również szkólmików, rzezaków, pukaczy i innej niższej służby przy Żydach

skich, Komitet Urządzący na przedstawienie Dyrektora Głównego Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych, w objaśnieniu Art. 2, oddz. II-go Najwyższej zatwierdzonych d. 29 Lutego 1868 r., dodatkowych przepisów do Ustawy o zarządzie gubernjalnym i powiatowym w gubernjach Królestwa Polskiego—postanowił i stanowi:

1) Mianowanie i uwalnianie podrabiniów i duchownych przy żydowskich domach modlitwy, pozostawia się Gubernatorom w Rządach Gubernjalnych.

2) Mianowanie i uwalnianie szkolników, rzeźników, pukaczy i innej niższej służby przy bożnicach żydowskich, pozostawia się samym dozorem bożniczym, z zastrzeżeniem pobierania opłat stempowych od konsensów dla tych osób, i przedstawiania Rządowi Gubernjalnemu odcinków z użytego w tym celu papieru stempowego, na zasadzie instrukcji o porządku pobierania i kontrolowania opłat stempowych.

3) Wykonanie niniejszego Postanowienia, które zamieszczone być ma w Dzienniku Praw, wkłada się na Dyrektora Głównego Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

Działo się w Warszawie na 252 posiedzeniu dnia 14 (26) Czerwca 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. Berg.

Członek-Zawiadujący Czynnościami Komitetu Urządzącego, Senator (podp.) J. Solowjew.

(Dz. War.)

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO

ALEXANDRA II,

CESARZA I SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI,
KRÓLA POLSKIEGO,

WIELKIEGO KSIĘCIA FINLANDZKIEGO,
etc., etc., etc.,

Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Dyrektora Głównego Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych i na zasadzie Najwyższego rozkazu objawionego w odezwie Zarządzającego Własną Jego Cesarskiej Mości Kancelarją do Spraw Królestwa Polskiego, z dnia 18-go Czerwca 1868 roku Nr 1,596, Komitet Urządzący postanowił i stanowi:

1) Powiat Miński Gubernji Warszawskiej, nazywać odtąd „Nowo-Mińskim“; i

2) Postanowienie niniejsze zamieścić w Dzienniku Praw i zakomunikować do powszechnej wiadomości przez gazety rządowe.

Działo się w Warszawie na 255 Posiedzeniu dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1868 r.

Namiestnik w Królestwie,

Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. Berg.

Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzącego, Senator (podp.) J. Solowjew. (D. W.)

— Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzący w Królestwie Polskiem postanowieniem z d. 12 (24) Kwiatnia r. b, na posiedzeniu 242 zapadłym, zapis rs. 75 dla kościoła parafialnego w Żmijewie aktem darowizny na dniu 10 (22) Czerwca 1864 r. urzędownie sporządzonym i prawnie zaakceptowanym przez Jakóba Djonizego Smolińskiego uczyniony, który to zapis na mocy Najwyższego Ukazu z dnia 14 (26) Grudnia 1865 r. o urządzeniu Rzymsko-Katolickiego Duchowieństwa w Królestwie Polskiem, przechodzi na własność skarbu w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdził. (D. W.)

— W rozkazie Ober-Polic. do policji wykon. wydanym, zamieszczono: W następstwie polecenia mego pod dniem 6 (18) b. m. i r. do pp. Policmajstrów wydanego i w skutku odezwę prezydenta m. Warszawy z dnia 4 (16) b. m. i r. za nr 24,070/5,512 na zasadzie rozporządzenia komitetu urządzającego w królestwie Polskiem, czynności dwóch komisji zaciągowych miasta Warszawy, rozpoczęte zostały w dniu 10 (22) bieżącego miesiąca i roku, w celu dopełnienia osobistej rewizji spisowych. Z list spisowych w magistracie miasta Warszawy przejranych okazuje się, że bardzo wielu spisowych nie przedstawiło metryk urodzeń, aktów ślubu, urodzenia dzieci, wyłączenia lub uwolnienia od zaciągu i t. p.; ponieważ doświadczenie w r. 1867 przekonało, że późne przedstawienie przez spisowych dowodów, było powodem wielkich przeszkód przy uzupełnieniu kontyngensu w oznaczonym terminie, przeto polecam komisarzom policji wykonawczej, uprzedzić rodziców i samych spisowych, że mający prawo wyłączenia wyłączenia lub uwolnienia od zaciągu wojskowego, w razie nieprzedstawienia wcześniej dowodów, ulegną następstwom z powołania ich do rewizji i losowania wyniknąć mogącym, a nawet oddaniu do służby wojskowej, jeżeli władza nie zdoła rozpatrzyć ich dowodów. Od spisowych niestałych mieszkańców, przyjmowane będą własnoręczne deklaracje, że życzą sobie dopełnić formalność rekrucką w Warszawie lub w tych okręgach zaciągowych, w których liczą się stałymi mieszkańcami; z tego powodu na zasadzie postanowienia komitetu urządzającego, polecam komisarzom cyrkulowym, żeby o każdym spisowym niestałym mieszkańcu, który nie zechce dopełnić rekruckiej formalności w Warszawie, zawiadamiali właściwych Naczelników Powiatu, a jeśli tenże spisowy zapisany już został na listę spisowych tutejszych, to przesłać magistratowi w czasie właściwym wiadomość o tem i zaznaczać w listach spisowych. Przez pierwsze trzy dni, mianowicie 10 (22), 11 (23) i 12 (24) lipca, w 1-szym oddziale komisji zaciągowej, rewidowani będą chrześcijanie z ludności stałej i żydzi z niestałej z 1 i 2 cyrkulów; a w 2-im oddziale, żydzi z stałej ludności i chrześcijanie z niestałej z cyrkulów 5/6 i 7go. (Gaz. Polic.)

— Wczoraj o godzinie 7ej rano, wykonaną została kara śmierci przez rozstrzelanie w rowie cytadeli Aleksandrowskiej, na dymisjonowanym poruczniku Brzezińskim, za zabójstwo Dolińskiego, właściciela domu w Warszawie. (Dz. W.)

— Od d. 23 do 29 b. m. włącznie, latarnie gazowe miejskie zapalane być winny o godzinie 8 min. 30 wieczorem, a gaszone o godzinie 2 min. 30 z rana. (Gaz. Polic.)

— Przyjechał do Warszawy; jenerał-adjutant Patkul, z twierdzy Nowogeorgiewskiej; — wyjechali zaś; rzeczywisci radcy stanu: Storożenko, do Brestja; Wierczorkowski, do Berlina; dymisjonowany jenerał-major Słowiński, do Wilny.

— Wczoraj w sali teatru Rozmaitości, budzące skwarną temperaturą, nieudane współczucie nad dolą Anglików w Abissynji, zebrało się wcale dość publiczności dla wysłuchania znakomitej komedji J. Sandeau „Helena de la Seiglière“.
Pomimo rozstrajającego nerwy upału, występujący

artyści grali swe role, bez objawów znużenia lub znużenia.

Tytułową rolę, sympatycznej pogodą duszy i szlachetnej pojęciami „Heleny“, wykonała występująca po raz trzeci od czasu powrotu swego na scenę p. Gąsowiczowa.

Z zadania swego zdolna ta artystka wywiązała się szczęśliwie, do czego jednakże mówiąc szczerze, przyczyniła się wiele i sama znakomicie napisana rola.

O Margrabim i Adwokacie, możemy powiedzieć tylko to, że Żółkowski i Królikowski, przedstawiciele tych charakterystycznych postaci, wywoływali nieustannie dla siebie brawa.

Baronową de Vaubert była p. Niewiarowska, i czdziła też słowa swej roli, jak niejedna na świecie równie frazująca baronowa.

Typ dziarskiego żołnierza; reprezentanta postępu, odtworzył z właściwą sobie energją i sumiennoscją p. Stolpe.

Choć w pobieżnej tylko pogawędzie o wczorajszym przedstawieniu „Heleny“, musimy jednak powiedzieć p. Stolpemu nie komplement, ale szczerą prawdę, że uważamy go za typowy wzór aktorów przedstawiających postacie młodych wojskowych i dojrzałych amantów. Jesteśmy też pewni, że utalentowany ten artysta, posiadając zagadkową, jak gdyby Faustowską tajemnicę odmładzania się, nie usłyszy wreszcie dni swej kariery, najstraszniejszych słów dla aktora, iż jest za stary.

Niewielką, lecz wdzięczną rolę Raula wykonał p. Tatarkiewicz i zrobił z niej to wszystko, czegośmy się spodziewali; był bowiem naturalnym i przez tę rozumną naturalność, wyborym zapalonym miłośnikiem nauk przyrodzonych; p. Damse zaś ucharakteryzował się stosownie i z właściwą sobie werwą, odpowiadając na zapytania.

— W d. 25 b. m. (w Sobotę), jako w drugą rocznicę zgonu ś. p. Eweliny z Sadkowskich *Jałowieckiej*, o godzinie 10ej z rana, w kościele powązkowskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4875—(11,090)

— Ś. p. Tomasz *Czaban*, b. kupiec i obywatel m. Warszawy, ostatecznie Sekretarz Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w dniu 22 b. m., w wieku lat 52, życie zakończył. Pozostała w smutku rodzina, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Kolegów, na eksportację zwłok, odbyć się mającą, w dniu jutrzejszym, to jest 24go b. m., o godzinie 6ej po południu, z kościoła Śtej Anny, na Krakow-Przedmieściu. —4911—(11,093.)

— Ś. p. z Szarlota z Szylerów *Stupnicka* żona kapitana b. w. p. po długiej i ciężkiej chorobie przeżywszy lat 48 w dniu wczorajszym życie zakończyła. Pozostała córka zięć i wnuczki w nieobecności męża zapraszają Krewnych i Przyjaciół na exportację zwłok odbyć się mającą w d. 24 b. m. to jest w Piątek o godzinie 6-iej popołudniu z kaplicy Ewangelicko-Augs. przy ulicy Karmelickiej na cmentarz tegoż wyznania. —4906— (11096)

— Ś. p. Józef *Godziński* lat 56 b. Urzędnik w dniu wczorajszym po krótkiej, lecz ciężkiej słabości zmarł; wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 11 (23) b. m. o godzinie 6-iej popołudniu z kaplicy kościoła Ś. Jana, na cmentarz powązkowski. —4891— (11020)

— Walenty Laurentowski, lekarz, zmarł d. 18 b. m., w Liepe, w Brandenburgji.

— Doszła nas wiadomość (acz spóźniona), o skonie w naszym mieście zdolnego-malarza, ś. p. Aleksandra *Molinarego*. Żadne z pism o skonie tym nie doniosło, lubo Molinari zgasł przed kilkoma miesiącami w Warszawie. Pod koniec swego żywota doświadczał niedostatku, znosił go jednak z rezygnacją. Był on synem Aleksandra Molinarego, rodem z Berlina, biegłego portrecisty, który od r. 1817 do 1824 bawił w Warszawie, Aleksander Molinary (syn), uczył się naprzód sztuki malarstwa u Antoniego Blank'a, niegdy profesora Uniwersytetu Warszawskiego, w uzdolnieniu jednak swem najwięcej był winien sobie samemu. Następnie przebywał zagranicą. W muzeum miejskiem w Avignon (południowa Francja), mieszczą się prace zgasłego artysty, mianowicie kopie z Vernet'a. Po powrocie do rodzinnego miasta, Warszawy, parę obrazów wykonawszy, pomieścił je na wystawie zachęty sztuk pięknych jak np. Kuźnia, Wdowa i t. d. Był to człowiek pełen nauki i najopieciwszego serca, a przytem pięknej urody. Z tego też ostatniego powodu ś. p. Simmler uprosił Aleksandra Molinarego, iż mu służył za studium do obrazu „Niepokalane Poczęcie N. Marji Panny“, wyobrażającego. Jedna z jego prac większych rozmiarów przedstawiająca „Matkę Boską“, jest w posiadaniu hrabiego Ronikera w Warszawie.

— Wczoraj w Kościele Ewangelicko-Augsburgskim, przy ulicy Królewskiej o godzinie 8ej wieczorem, JKS. Manitius, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Maurycem *Lauberem*, Assesorem Sadu Poprawczego Ptu Warszaw., a panną Izabellą-Ludwiką *Lentzką* córką tutejszego obywatela p. Aleksandra Lentzkiego i zmarłej żony jego ś. p. Julji z Migurskich.

— W dniu wczorajszym o godzinie 4ej z południa zmarł w skutek kilkomiesięcznej choroby Tomasz *Czaban* b. kupiec, a ostatecznie sekretarz Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców i tutejszej Giełdy. Zmarły ś. p. Tomasz był jednym z tych nieszczęśliwych ludzi, którzy w marzeniach stwarzają całe światy, w rzeczywistości zaś ulegają pod najsłabszym wpływem, napotkanym na drodze spełniania swych zamiarów. Znając go od lat wielu, widzieliśmy tysiące jego usiłowań, nad wynajdywaniem środków, z których każdy miał być źródłem co najmniej milionowej fortuny. Usposobiły go zaś do owych rozbujających marzeń, kierunek wychowania, które odebrał w jednym z najpierwszych zakładów w Niemczech, i zbyt dobre serce. Przed dwadzieścia laty, ś. p. Tomasz, otworzył sklep towarów galanteryjnych w domu Piotrowskich wprost Prymasowskiego pałacu, sklep ten wytwornem urządzeniem i efektywem wyborem towarów, (nieboszczyk bowiem służył z wykształconego gustu), przez długie lata wzbudzał podziw w odwiedzających i stał się, śmiało możemy powiedzieć protoplastą, tak obecnie, aż do przesady rozwiniętego sklepowego komfortu. U Czabana też na ulicy Senatorskiej, oprócz galanterji widywaliśmy wystawiane na sprzedaż dzieła sztuki sławnych dziś naszych malarzy i rzeźbiarzy. Po zbyciu w skutek innych zajęć sklepu galanteryjnego, ś. p. Tomasz przez kilka lat prowadził znany handel sukcesorów J. Błęszyńskiego, obok Dobrycza, a następnie nabywszy handel win i towarów kolonialnych w gmachu Teatru, zamienił go na pierwszy w naszym mie-

ście skład delikatessów. Przy handlu tym wszakże nie utrzymał się długo i zmuszony sprzedać go wyjechał następnie za granicę, z kąd, po kilku latach pobytu wrócił i aż do śmierci pracował już tu wytrwale i bez rozgłosu. W końcu tego krótkiego pośmiertnego wspomnienia, zaznaczyć tu musimy słowa szczerzej prawdy, że s. p. Czaban zgonem swym wywołał żal w sercach tych wszystkich, którzy znali głębiej jego pełne dolegliwości i smutnych zawodów życie. Żył lat 52.

— W tych dniach pod kierunkiem p. Moniuszki, rozpoczęte zostały próby wznówić się mającej opery „Zampa”. Tytułową rolę wykona p. Koehler. Z innych zaś artystek i artystów, przyjmą udział w wykonaniu tej opery pp. Dowiakowska i Graetz, oraz pp. Cieślowski, Kozieradzki i Borkowski.

— W Sobotę jeżeli pogoda sprzyjać będzie w amfiteatrze łańcuchowym, danym będzie balet „Modniarki”.

— Pod redakcją pp. Ignacego Bielińskiego, prokuratora królewskiego przy trybunale cywilnym w Warszawie i Adolfa Jakóba Cohna, magistra prawa i administracji, ma wychodzić w Warszawie nowe czasopismo pod tytułem: „Przegląd sądowy, pismo popularno-naukowe, poświęcone teorii i praktyce prawa. Pismo to będzie obejmowało następujące działy: I. Prawo obowiązujące. II. Prawo zagraniczne. III. Wiadomości z filozofii prawa. IV. Kronika sądowa, jako to: sprawozdania z przebiegu ważniejszych spraw cywilnych, kryminalnych i handlowych. V. Kronika sądowa zagraniczna. VI. Wiadomości bieżące. Tu podciągają się także desiderata, jak w ogólności wszelkie uwagi o przedmiotach prawnych, któreby nie podchodziły pod działy wymienione. VII. Recenzje dzieł prawnych. VIII. Korespondencje. IX. Opowiadania o sprawach kryminalnych. X. Wiadomości i wykazy statystyczne w najobszerniejszym zakresie, o ile one prawodawstwa lub administracji dotyczą. Do tego programu dołączony jest okólnik zapraszający prawoznawców i urzędników sądowych różnych gałęzi tej wiedzy, na mające się odbyć w tych dniach w sali IX Departamentu rządowego senatu zebranie, w celu wybrania z obecnych, 7-u osób stanowiąc mających redakcję, albo raczej komitet redakcyjny *Przeglądu sądowego*.

— Drugi koncert p. Münchheimerowej sopranistki i p. Dulebny fortepjanisty odbył się w Lublinie w d. 2 b. m. z większym jeszcze niż pierwszy dla występujących powodzeniem. Pani Münchheimerowa oprócz powtórzonych na żądanie śpiewów „Canzonetta napoletana” i „Srebrny krzyż”, wystąpiła z Cavatiną z „Ernanię”, w której swój głos w całej pełni rozwinęła. Na zakończenie koncertu p. M. wykonała finał z IV aktu z „Halki”, z towarzyszeniem orkiestry, za co słuchacze wywdzięczyli jej się serdecznymi oklaskami i przywoływaniami. P. Dulebny zaś grał z właściwą sobie sumiennością utwory Chopina, Wagnera i Liszta. Wyż wymienieni artyści przybyli już do Warszawy.

— Słyszeliśmy że w ogrodzie niegdyś Ohma, dziś *Prailo* zwanym, od przyszłej już Niedzieli rozpocznie szereg koncertów orkiestra Warszawska, pod dyrekcją p. Karola *Platera* skrzypka i kompozytora razem.

— W dziedzińcu resursy obywatelskiej, w jesieni roku bieżącego założonym być ma ogród, niewielki wprawdzie, ale dla członków tej instytucji bardzo pożądany.

— Na posiedzeniu paryżkiego towarzystwa ekonomistów, które traktowało kwestję dóbr rządowych w d. 5 Maja r. b. odbytem; pierwszy głos miał p. Sommer (młody ekonomista z Warszawy), autor rozprawy: „La question des domaines de l'Etat et les finances de l'Autriche”, zamieszczonej w Kwietniowym zeszyście „Journal des Economistes”. Do głosu tego p. Sommer, wezwany został przez prezydującego p. M. Passy. (Merkury).

— Wczoraj w Tiwoli grano sceny komiczne ze spiewami i tańcami: „Qui pro quo”, „Stary adonis i Kochankowie przemienieni”. Oprócz pp. Russanowskich i pani Bucholtz występowali pp. Lewisohn, Domański i Piotrowski.

— Towarzystwo artystów dramatycznych pana Raszowskiego z Pińczowa przybyło do Solca; orkiestra zaś u wód goszcząca jest z Tarnowa.

— P. *Ratajewicz* zarządzający trupą dramatyczną prowincjonalną zjechać ma w tych dniach wraz z tą trupą do m. Siedlca.

— Wczoraj powrócił z Łowicza p. Brandel, współwłaściciel zakładu fotograficznego na Nowym Świecie istniejącego.

— W tych dniach, ustawione zostały dwa zegary, sposobem mechanicznym urządzone, nad zakładem zegarmistrzowskim p. *Wiatrowskiego*, na Kraków-Przedmieściu, wskazujące z trzech stron kwadrans i godziny. Panu *Wiatrowskiemu* należy się chwalebne uznanie, od mieszkańców naszego miasta, za nowy i pracowity pomysł, dla wygody publicznej służący, którego dotąd i zagranicą nie dostrzeżliśmy.—J.

— Zamierzone w Lublinie i zapowiadane już nawet uformowanie stałej orkiestry miejscowej dla wydawania perjodycznych koncertów, nie doszło do skutku, Kurjer Lubelski skarży się na brak dobrej woli, który stanął na przeszkodzie temu rzeczywiście użytecznemu przedsięwzięciu.

— Ostatni pożar na Pradze w miesiącu zeszłym, który liczne budowle przy ulicy Żabkowskiej w perzynę zamienił, połączony był z trudnościami ratunku, z powodu braku wody; aby więc na przyszłość potrzebie tej zaradzić, magistrat tutejszy przedstawił wyższej władzy projekt urządzenia na Pradze wodociągu, z którego szczegóły tu podajemy: za ochronnym wałem, jaki obecnie sypie się po nad brzegiem Wisły, urządzący będzie między ulicą Szeroką a Brukową, rezerwoar mурowany z basztą wysokiego ciśnienia na 3,000 stóp kubicznych wody. Woda ta dostarczona będzie za pomocą pomp ssących, poruszanych siłą lokomobili, a w razie reperacji takowej siłą konnego kieratu. Dom miejski pod filarami, istniejący przy ulicy Szerokiej, obok drogi prowadzącej na most dawny, zostanie oddany na użytek służby przy projektowanym wodociągowym zakładzie. Od tak urządzonego rezerwoaru, ciśnieniem kolumny wody około 40 stóp wysokości, a która w razie potrzeby może być jeszcze podwyższoną, woda rurami żelaznymi 5, 4 i 3 calowemi na długości 750 sążni rozprowadzoną zostanie w części Pragi, między groblą Aleksandrowską, rogatkami żabkowskimi i Wisłą, przy czym 9 kranów pożarnych, dadzą możliwość przy ratunku użytkowania z parowych sikawek obsługujących z takim pożytkiem Warszawę. Bez wątpienia, towarzystwa kolei żelaznych warszawsko-petersburskiej i warszawsko-terespolskiej, dla ochronienia swoich kosztownych inwentarzy i budowli od ognia, po-

starają się własnym kosztem przedłużyć sieć tę wodociągu do swych stacji, a tym samym sposobem skorzystać z dobrodziejstwa, mającego się urządzić na Pradze wodociągu. Projekt w tej mierze, obecnie w rozpoznawaniu będący, zaraz po zatwierdzeniu onego, jeszcze w roku bieżącym w wykonanie wprowadzony zostanie. (Dz. War.)

— W dniu onegdajszym, w domu pod nr 1798, piekarz Uszer Ber, przy obrachunku za rżnięcie drzewa z robotnikiem, dymisjonowanym żołnierzem Janem Kwiatkowskim, wszczęli pomiędzy sobą sprzeczkę i Ber uiosłszy się gniewem, uderzył Kwiatkowskiego po łanie drzewa w głowę i lekko go zranił. Kwiatkowski odesłany został do szpitala Dzieciątka Jezus, a Ber arestowany dla pociągnięcia do kary. (G. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, dla Instytutu Moralnie Zaniebanych Dzieci od obywatelki z ulicy Jerolimskiej kop: 50; oraz od kucharki Apolonji kop: 50.

— Wieś Linda pod Chełmem, przeszła tych dni drogą kupna za 90,000 talarów z rąk p. Sommer, w ręce p. v. Stumpfeld z Pomorza.

— W Szczecinie, w prusach Wschodnich założono obecnie tak zwaną „Gospodę Dziecięcą“. Do przytulku tego przyjmowane być mają dzieci głównie płci żeńskiej, jużto zaniebane przez rodziców, już też zupełnie przez nich opuszczone. Dzieci te mają być wychowane na dobrych służących. Dotąd znajduje się już w Gospodzie dzieci 13. Fundusz na utrzymanie nowo założonego zakładu ma być tworzonym ze sprzedaży zbieranych odpadków papieru, kości, szmat, żelaza, szkła potłuczonego, zużytych korków, pieczętek lakowych i t. p. pozornych nieużytków. Od ostatniej zimy zbierają także łebki od cygar i niedopalone ich resztki. Na zbieranie tych ostatnich Zarząd Gospody urządził w różnych punktach miasta a szczególnie w miejscach zebrzań publicznych, odpowiednie pudełka. Dla zachęcenia nawet do zbierania łebków, towarzystwo będzie rozsyłać pudełka i po za obręb miasta i gotowe jest pumieszczać w pewnych miejscach przyrządy do obcinania cygar.

— W Metz wyleciała w powietrze dnia 17 b. m. szkoła pirotechniczna przy szkole politechnicznej. Ogień ztąd powstały, ogarnął szkołę politechniczną. Nikt jednak nie zginął.

— Gazeta berlińska „Börsen-Zeitung“ donosi o otwarciu w tem mieście dorocznej wystawy przemysłowej dnia 30 Sierpnia. Trwać ona ma dwa miesiące i 1-go Listopada być zamkniętą.

— Z Aleksandrii donoszą jeografowi Malte-Brun w Francji, że p. Le Saint, który, przed 18 miesiącami wybrał się do Afryki, w celach naukowych, ażeby wynaleść drogę od Nilu do Gabon, umarł w Abu-Khuka.

— W Trebizondzie wypadł warjat na ulicę z wielkim nożem, i w kilka minut zabił 17 ludzi, aż go ktoś kamieniem powalił o ziemię i rozbroił.

— Sułtan podpisał traktat, na mocy którego francuzi, będą mogli kupować ziemię w Turcji.

— Toczący się przed sądem kryminalnym w Bononji, proces przeciw fałszerzom banknotów, coraz szersze z dniem każdym przybiera rozmiary, dając tem samem obraz smutny ogólnej korupcji. We wszystkich

większych miastach włoskich, szczególnie zaś we Florencji, Liwurnie, Medjolanie i Genui odkryto wspólników wielkiej asocjacji zbrodniarzew, którzy według przyjętego planu i prawidłowo by się tak wyrazić, hurtownie trudnili się fałszerstwem. Po za granicą Włoch nawet ciąga czynność tego towarzystwa, ponieważ dowiedziona jest rzeczą, iż potrzebny do fabrykacji fałszywych banknotów papier robiono w Szwajcarii w fabryce, za pieniądze towarzystwa założonej. Blisko pół tysiąca osób znacznych nawet stanowiskiem uwikłanych jest w tym procesie, a któż wie, do jakiej jeszcze wysokości dojdzie w przebiegu śledztwa liczba skompromitowanych. Z powodu też ważności wypadku tego toczyć się będzie końcowe w tym olbrzymim procesie postępowanie nie w Bononji, lecz we Florencji, a annały procesów sensacyjnych z bogacą się w znaczny nabytek. Aby zaś każda prawie część Włoch miała daleko rozgałęzione towarzystwo fałszerzy, odkryto i w Mesynie podobną szajkę zbrodniarzy. Arestowano już wiele osób, u których zabrano całe paczki fałszywych banknotów na 5 lirów. Są one znowu wybornie naśladowane, ponieważ ten rodzaj przemysłu bardzo wiele obecnie zatrudnia we Włoszech głów i rąk.

— Izba w Paryżu otrzymała projekt ustawy potwierdzającej ugodę zaszłą d. 30 Kwietnia, między pełnomocnikami Austrii, Francji, Anglii, Włoch, Prus i Turcji, na mocy której, będzie zawartą pożyczka 3.375,000 franków, przeznaczona na uregulowanie żeglugi na dolnym Dunaju.

— W Magdeburgu zbiegał się d. 7 b. m. koń pod pułkownikiem Stellię, powracającym z parady, i tak nieszczęśliwie zrucił go na bruk, że pułkownik w skutek naruszenia mózgu, w 3 godziny po spadnięciu ducha wyzionął.

— Czesi ponieśli w tych dniach dotkliwą stratę, przez śmierć hr. Eugenjusza Czernin, prezesa słowiańskiej Biesiady w Pradze.

— Cesarz Austryjaki udzielił pozwolenie na założenie Towarzystwa Akeyjnego w Wiedniu p. t. Austryjaki Bank zjednoczony.

— Z Chrystianji piszą dnia 13go b. m. Według nadesłanego z Arendal telegrammu, srożył się tamże zeszłej nocy wielki pożar. Wszczął on się wieczorem i trwał aż do dziś z rana do 5 1/2 godziny, gdzie go zdołano nakoniec opanować. Liczbę domów spalonych podają na 100.

— Z Paryża donoszą, że dnia 12go b. m., na wyścigach odbytych w Amiens zawałiła się trybuna; kobieta jedna została zabita, siedm osób zostało ciężko, a wielu lekko pokaleczonych.

— Zniżenie się gotówki bankowej w Paryżu o 14,700,000 franków, tłomaczą nie pokojowością, nie podniesieniem się pracy, lecz terminem wypłaty kuponów od akcji i obligacji.

— Pani Viardot-Garcia skomponowała już trzecią operę salonową „L'Ogre“, którą grano prywatnie w willi Turgeniewa pod Baden-Baden.

— W ostatnich dniach na sessji Akademji Nauk w Paryżu, p. Faye przedstawił obszerny artykuł niejakiego p. Pratkowskiego o analizie spektralnej światła kometarnego.

— W Magazynie wyrobów platerowanych złotem i srebrem p. Norblin et Comp. przy ulicy Krakowskie Przedmieście, widzieliśmy świeżo sprowadzone lornetki

teatralne. Lornetki rzezone odznaczają się elegancją i trwałością oprawy, czystością i mocą szkła a co najwięcej bajecznie niską ceną. —3478—

— Dr. Stefan *Kuczyński* powrócił do Warszawy, mieszka tam gdzie i dawniej, przy rogu ulicy Szpitalnej i Placu Dzieciątka Jezus w domu Nejbaurów. Jest u siebie w domu codziennie, oprócz niedzieli i świąt, do godziny 10-ej rano, a od 4 do 6-ej po obiedzie.

(1—2) —4894— (11087)

— Dr. *Bartoszewicz* przeniósł swoje mieszkanie na Nowy Świat dom Bothego Nr 1289, chorych przyjmuje od godziny 3 do 5-ej po południu.

(1—3) —4895— (11085)

— Dr Władysław *Szancer*, przeniósł swoje mieszkanie z domu Kowalewa, do domu Wgo Goldweitz, przy rogu ulicy Sto-Jerskiej, wprost dawnego swego mieszkania. Wchód od Nalewek. (3—3) —4634—(10,526)

— Władysław *Matkowski*, Mg. Pr. i Adm., Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancelaryę w domu Nr 11, ulica Thumackie.

—4878—(11,089)

— Józef *Kirsztot*, Magister prawa i adm., Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancelaryę przy ulicy Długiej pod Nr 556 (30 nowym).

(1—3) —4892— (11086)

— Aleksander *Kraushaar*, nowo-mianowany Patron Trybunału Cywilnego Warszawskiego, otworzył kancelaryę, przy ulicy Nalewki, w domu Wgo Jana Hocha pod Nr 2257c (22 nowym), na 2m piętrze od frontu. Wchód przez dziedziniec. —4882—(11,088)

— Przełożona pensji wyższej żeńskiej przy ulicy Królewskiej pod nr 412e, (trzeci dom od rogu Krakowskiego Przedmieścia) ma zaszczyt zawiadomić, że kurs nauk w utrzymywanym przez nią zakładzie naukowym, rozpocznie się d. 15 sierpnia r. b. — Marja z Paszkowiczów *Gutman*. —4789— (2—3)

— Oświadczając najwyższe podziękowanie Szanownemu Prenumeratorowi, który w numerze 156 ostrzegł tak mnie, jak publiczność, o pogłosce, według której ludzie rozwożący półkorcowe miary węgla dopuszczać się mają nadużyć, mamy zaszczyt oznajmić, iż sprawdzwszy tę okoliczność, przekonaliśmy się, iż w istocie tak było, i natychmiast oddaliliśmy nierzetelne sługi, zarządziłszy właściwe środki, zasłaniające nadal nabywców od uszczerbku, a nas od niesłusznych podejrzeń o nierzetelną miarę. *B. Krausse i Bruff*,

Właściele składu węgla przy rogu ulic Kruczej i Wilczej. —4899— (11060)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Zdaje się że ważne sprawy rozstrzyganemi były na ostatniej radzie ministrów pod przewodnictwem Cesarza odbytej. Obecność na tej radzie p. Schneider'a prezesa ciała prawodawczego, pozwala się domyślać, iż szło o oznaczenie epoki wyborów powszechnych.

Wychodzący w Tuluzie dziennik „Emancipation“ z d. 19 b. m. utrzymuje, że rząd hiszpański wysłał telegram do urzędów pogranicznych, w którym ostrzega je, iż generał Prim opuścił Londyn i poleca podwojenie baczności w pilnowaniu granic. Książę Montpesier, jak słyhać, ma zamiar rzec się wszystkich udziałów mu przez Hiszpanię dostojenstw.

W samej Hiszpanji spokojność jak się zdaje, na żadnym dotąd punkcie zakłóconą nie była, powiadają

wszakże, iż po Madrycie krążą niezliczone ulotne pi-semka przeciwko królowej.

Chociaż z widoczną niechęcią, Izba włoska przyznała nakoniec arcyksiężniczkom austriackim: Marji Anuncjacie i Marji Immacolacie córkom Franciszka II Burbona b. króla neapolitańskiego, roczną rentę w ilości 130,000 fr. dla każdej, jako wynagrodzenie za dobra stanowiące ich własność prywatną, i summe przeszło miljon fr. każdej z nich, jako zaległość za lata od 1860 do 1867 r. Była silna opozycja pomiędzy lewicą, a nawet pomiędzy niektórymi deputowanymi z prawej strony, ale uczucie słuszności wzięło nakoniec górę.

W Wiedniu przygotowują uroczystości strzeleckie, na olbrzymią skalę. Tylko co ukończono stawianie odpowiednich budynków. Liczba towarzystw, które przybędą, zdaje się być bardzo znaczną. Z jakie dwadzieścia pociągów nadzwyczajnych już jest zapowiedzianych, a liczba statków na Dunaju okazała się niedostateczną w stosunku do żądań. Od kilku dni 19 pociągów spacerowych dziennie krąży pomiędzy stolicą, a okolicznymi miejscowościami. W samym budynku strzelnicy niczego nie zapomniano: jest tam i ogromny salon fryzjerski, i szkoła pływania, i biuro wekslarza, i czytelnia, i biuro pocztowe i telegraficzne i t. d. Pośród mówców już zapisanymi, są: Henryk Laube, sławny autor dramatyczny, James Fazy z Genewy, deputowany Rechbauer z Gratzu i t. d. Pochodowi uroczystemu towarzyszyć będzie dwadzieścia orkiestr.

Gazeta urzędowa wiedeńska ogłasza patent cesarski zwołujący sejmy prowincjonalne na dzień 27 Sierpnia, oraz postanowienie cesarskie przedłużające odroczenie posiedzeń rady państwa, do dnia 17 Października.

Jeden z dzienników austriackich, „Neue freie Presse“ rozpowszechnia krążące już od niejakiego czasu pogłoski o zbliżeniu się Austrii i Pruss, i popiera myśl sprzymierzenia tych dwóch państw, których odwieczną przyjaźń zerwały dopiero wypadki 1866 roku. Opinia wszakże publiczna w Prussiech okazuje się bardzo obojętną na tę kwestję, gdyż nawet w 1864 r. przymierze austriacko-pruskie, które mogło być wówczas nader pożytecznem, nie cieszyło się bynajmniej popularnością. Sądymy, że i Austriacy są prawie tegoż samego usposobienia, i że przymierze, o którym mowa, mogłoby tylko być wynikiem położenia politycznego równie niebezpiecznego i groźnego tak dla jednej, jak dla drugiej strony. Ale podobny wypadek dziś nie zachodzi, i to tylko jest rzeczą niewątpliwą, że gdyby kiedybydź przyjsz miało do zbliżenia się z Austrią, to zbliżenie to dokonałoby się nie przeciwko hr. Bismarckowi, ale właśnie przez niego i z nim.

„Austriacka korespond.“ donosi, że dotychczasowy austriacki minister rezydent przy miastach hanzeatyckich, baron Lederer, (były konsul generalny austriacki w Warszawie), mianowany został nadzwyczajnym posłem w Waszyngtonie, a hr. Thun Hohenstein, który ostatniemi czasy był posłem w Meksyku, otrzymał nominację na nadzwyczajnego posła, przy miastach hanzeatyckich. Tenże sam dziennik oznajmuje, iż odbywająca się w Wiedniu europejska telegraficzna konferencja, już ukończyła swe prace.

Mówiliśmy o umowie zawartej między Wirtembergiem a Bawarją, względem fortecy przedtem związkowej, Ulm i rokowaniach rozpoczętych dla złączenia w jedną całość militarną czterech państw niemieckich

południowych w celu obrony wspólnych interesów. Już wtedy wykazywaliśmy, że sprawy tej nie rozstrzygną pomyślnie, ani W. Ks. Badeńskie, ani W. Ks. Darmstadtzkie i otóż przewidywania nasze sprawdziły się w zupełności. Rząd badeński oznajmił w swoim dzienniku urzędowym, że nie uważa za właściwe przyjąć zaproszenie do udziału w negocjacjach, wysłane mu przez Bawarję, ponieważ w zasadzie uznaje potrzebę ułożenia planu, ogólnej dla całych Niemców obrony.

Na zapytanie deputowanego Seelysa, uczynione w izbie niższej na poniedziałkowym wieczornym posiedzeniu, oświadczył sekretarz admiralicji lord Lennox, iż wiadomość o wojennej gotowości, dwóch francuzkich pancernych okrętów w porcie bordoskim, jako też o budowaniu trzeciego podobnego okrętu, jest najzupełniej bezzasadną.

Z New Yorku piszą pod d. 11 b. m.: Porażka Pendletona, przy ośmiunastem ballotowaniu, na zgromadzeniu zebrałem tu w celu stawienia demokratycznego kandydata do prezydentury, okazała się tak stanowczą, że tenże cofnął swoją kandydaturę. Demokraci tryumfują ze zwycięstwa podanego przez nich Horacego Seymoura.

Dyktator paragwajski wystawił oddział wojska składający się z 4,000 kobiet; dowódcą oddziału jest generał brygady Eliza Lynch, angielska, a dziś „Królowa“ paragwajska. Brazylijanie oskarżają Lopeza, że przez gwałt spędził kobiety do szeregu, ale z inąd zaręczają, że to są same ochotniczki, które nie w polu wprawdzie, ale na wałach i okopach, pełnią wybornie służbę.

(Ind. Bel., Nordd. Allg. Ztg., Journ. des Déb.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 23 Lipca, godz. 12 m. 5 w nocy.

Paryż.—„Constitutionnel“ ogłasza korespondencję z Sistowa w Rumunii, donoszącą, o usiłowaniach wywołania zaburzeń na turecko-serbskiej granicy. Usiłowania te pozostały bezowocnymi.

Florencja.—Dzienniki Włoskie nie przestają ganić raportów pruskiego jeneralnego sztabu, odnoszących się do wojny 1866 r.

PIERWSZY ZNAKOMITY NAKŁADCA KSIĘGARZ w WARSZAWIE.

Aczkolwiek historia księgarstwa w naszym mieście sięga XII wieku, długo jednak było ono w dzieciństwie.

Handlem tym trudnili się naprzód intrologatorzy, potem byli wprawdzie wyłączni księgarze, ale czynność ich w szczupłym i ubogim odbywała się zakresie i żadnego na nauki wpływu nie miała.

Zmiana na lepsze pod tym względem nastąpiła dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, a księgarstwo takie jakie już istniało w wielkich miastach Europy, dźwignął u nas pierwszy Michał Groell. Postać to bardzo ciekawa i wielkiej w literaturze zasługi.

Rodem Sas, przybył on do Warszawy w r. 1762.

Prowadził naprzód swoje interesy w zamku, następnie od r. 1776 pełnił je w ratuszu na starym mieście, a nareszcie urządził swój kantor i księgarnię w Marywilu, gdzie dziś wielki teatr i prowadził go począwszy od r. 1779 przez czas bardzo długi. Przychodziło w ręce Groella wiele rzeczy przez prawo, na

satisfakcję wierzycieli, lub stron spadkowych zajętych, lecz mnóstwo także prywatnie do zaukjonowania mu powierzonych.

Jego sklep kantorowy wyglądał jak bazar kosztowności, stare materje, pasy złotolite, karabelle, broń turecka, piękne obrazy i książki bogato oprawne, leżały obok najnowszych fraszek mody, które zrujnowani panowie i rozrzutnicy zbywali u Groella.

Szczególniej częstemi tam były licytacje na książki i obrazy, a tych wielka ilość wysokiej wartości, wyszła wówczas za granicę.

Sowity zarobek osiągnięty z owych licytacji obracał Groell na nakłady książek, które wydawał w własnej drukarni założonej w roku 1778. Staranność i zabiegłość jego i w tem przedsiębiorstwo było także nadzwyczajne.

Aby się o tem przekonać, dość przejrzeć ówczesne czasopisma warszawskie, w których nieustannie porusza on publiczność swojemi nakładami przez ogłoszenia, katalogi, spisy, odezwy i t. p.

Wtedy liczone najwięcej na prenumeratę, dla zachęcenia też do niej, używano różnych środków.

Groell umiał niemi zachęcić i niejednego dukata z kieszeni wyciągnąć, jeżeli nie dla miłości literatury, to przez próżność.

W jednym ogłoszeniu obiecuje wydrukować imiona i nazwiska tych Ichmościów, jako kochających nauki i piśmiennictwo, którzy się do przedpłaty przyłożą.

W drugim straszy wszystkich, iż cenę prenumeracyjną po ukończeniu dzieła w dwójnasób podniesie.

Książki przez niego wydane, a znaczna jest ich ilość, wszystkie drukowane są ozdobnie, poprawnie i na pięknym papierze.

Groell pierwszy zaczął u nas płacić autorom za ich literackie utwory.

On pierwszy wznowił wydawanie dzieł ilustrowanych zamierzając w ten sposób ogłosić celniejszych poetów polskich, których rozpoczął dziełem p. t. *Sielanki polskie*, wydane w r. 1778. W tym celu wysłał na naukę do Chodowieckiego, syna swego Karola, który był niegdyś znakomitym rytownikiem, a potem sławnym wynalazcą mechanikiem.

Drukowane przez niego liczne katalogi książek dotąd są jedynym źródłem do bibliografji z tych czasów, a jeden z nich załączony także i przy wydawanym jego nakładem kalendarzyku na r. 1777 obejmuje dokładny spis dzieł polskich, wychodzących w kraju od roku 1764 do r. 1777, podług przedmiotów dzieł ułożony.

Nie było ważniejszego dzieła polskiego, którego by on chętnie nie nabył i drukował, że tu wspomniemy *Historję Naruszewicza*, tudzież inne wzorowe prace tegoż autora, oraz wielu ówczesnych znakomitszych pisarzy.

Jego nakładem wychodziło od r. 1769 do 1777, czasopismo p. n. „Zabawy przyjemne i pożyteczne“, które taką miało wziętość, że niektóre zeszyty po kilkakroć były przedrukowane. Drukarnia i księgarnia Groella istniała do roku 1806; pierwsza przeszła w spadku familijnym do Rakocznych (córka Groella była za Rakocznych), druga zaraz po śmierci właściciela sprzedana została z publicznej licytacji.

Ówczesne Gazety Warszawskie krótko i obojętnie, zaledwie wspomniały o zgonie Groella.

ROZMOWA DWÓCH ULICZNIKÓW

(PODŚLUCHANE.)

„Janek, zgadnij kiedy było w Warszawie najwięcej urwipolciów“.

„A dzisiaj, bo mało kto ma połę u surduta, tak im krawcy obcinają“.

Widocznie przymówka do dzisiejszej mody kurtek i surdutów kusych.

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

— **Wystawa obrazów s.p. Simmlera** w pałacu hr. Potockich, otwarta codziennie od godziny 11ej rano do 7ej wieczorem. Wejście kop. 15.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwarta jest z wyjątkiem Czwartków, Niedzieli i Świąt, codziennie od godziny 9-jej rano do 2-jej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko-Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6½, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYM-FONJE** wejście 30 kop.) — 3366—(8032)

PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE z muzyką i śpiewami, **DZIŚ** i codziennie, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.

Program na dziś: **1) Jeremias Grille. — 2) Ein Abentheuer mis Jenny Lind. — 3) Ein verbummeltes Genle.** — 4908—

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie** przedstawienie w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. — Początek o godz 8. — 4802—

Program na dziś: **1) Familienball-Bekant-schaften. — 2) Die Zillerthaler. — 3) Köck und Guste.** — 4905—

TEATR RAPPO,

dziś i codziennie, na rogu ulic hr. Berga i Włodzimierskiej, Początek o godzinie 8 wieczorem. (9) — 4626—

Na Placu Nalewki, wprost Cukierni, **dziś i codziennie**, od godziny 10ej rano do 10ej wieczorem, **ARTYSTYCZNA PANORAMA L. Żu-lickiego**. Wejście Kop. 15. Dzieci płacą połowę. — 4787—(10876)

W sklepie pod firmą: **Kosowski**, na Nowym-Świecie, obok Straży Ogniowej, Nr 1289 (nowy 18), otrzymano dnia 18 Lipca transport znanego z dobroci:

Buljonu ze Zwierzyny,

wyrabianego przez W. Kleczkowskiego, i **OZORY Reniferowe**, wędzone, które polecają się łaskawej Publiczności jako delikatesy. (2-3) — 4795—(10,844)

WINO Szampańskie z Wystawy Paryżkiej medalowe z plombą, Teofila Roederer w Reims nadeszło już do Handlu Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulicy Długiej i Przejazd. — Tenże handel otrzymał Wino piotunkowe oryginalne Vermouth di Torino w całych i półbutelkach. (2-2) — 4831—10,946)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (3-25) — 4840—(3544)

Dla nadania większego rozwoju zakładowi wyższemu naukowemu, istniejącemu na prowincji, potrzebna jest osoba pociężniejszej, która w razie posiadania wyższej kwalifikacji naukowej i kapitału rs. 300, mogłaby być przypuszczoną do wspólnych korzyści. — Wiadomość bliższa w Aleach Jeruzolimskich, Nr 1574E, mieszkania Nr 24. (1-3) — 4893—(11,084)

W CAFÉ RESTAURANT

na Nowym Świecie, wprost ulicy Śto-Krzyżkiej **Dziś na kolację** Rostbef.

Jutro na śniadanie Pieczeń cielęca.

W każdej porze wszelkiej dziennym jadłospisem objęte Potrawy.

Oblady po Kop. 25 i 30, od godziny 1ej do 4ej; po Kop. 50, od godziny 2ej do 5ej.

Od godziny 8ej z rana **KAWA** ze śmietanką i **HERBATA**. — **MLEKO** prosto od krowy, rano i wieczorem. Przyjmują się Obstalunki na miasto. — 4738—(3874)

Dwa nowe Magle

są do sprzedania, ustawione w przyzwycajonem już oddawna miejscu. Wiadomość przy ulicy Złotej pod Nr 1521, w Składzie Trumien. (1-1) — 4896—(11081)

Teatr Rozmaitości. **Jutro: Projekta mojej ciec. — Miód kasztelański.**

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 23 Lipca 1868 r.

Monety i Papiery.		Żądano Płacono	
		Ruble i kop:	sr.
Pół imperjały Rosyjskie rs. 6 k: 03			
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 45			
Oblig. skarbowe 100 rs.; (oprócz kup.)	77	67	77
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	83	67	83
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	77	67	77
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	68	40	68
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	131	50	131
z r: 1866	132	50	132
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860			
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę			
Akcje Drogi żel: Warsz: Bydgoskiej,	60	75	60
Akcje Główn: Tow. Ros: Dróg Żelazn:			
Akcje Drogi żelaznej Warsz: Teres:			88
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej			88
Akcje Fabryczno-Lodzkie			

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs: — k: 34%
Od Likwidacyjnych kop: 58%.

Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. 121% — 120%.

Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 46 — rs: 7 k. 44.

Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 95 rs. 88 k. 65.

Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a: rs. 108% — rs. 108%.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 22 Lipca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 6 k: — do rs: 7 kop: 80; żyta od rs: 4 k: 80 do rs: 5 k: 50; owsa od rs: 3 k: — do rs: 3 k: 15; gryki od rs: — kop: — do rs: — k: — kartofli od rs: 1 kop: 35 do rs: 1 kop: 50.

Okowity płacono dnia 22-go Lipca za wiadro od r: 4 k. 17 do rs. 4 k: 20 za garniec od rs: 1 k: 36, do rs: 1 k. 37.

Przyjechali do Warszawy:

Karlbert Wiktor urzędnik z Aleksandrowa; Koperski Władysław ob. z wsi Obrębska; Łoszkowski Jan ob. z Kielc; Michalski Jan ob. z wsi Witowa; Morawski Henryk ob. z wsi Kulinina; Odechowski Wacław ob. z wsi Sierzpowa; Pomianowski Franciszek ob. z wsi Gura; Sokołowski Andrzej ob. z wsi Pulajewo; Tautz Ernest ob. z Pruss; Wesołowski Henryk ob. z wsi Hiliczki; Zieliński Hipolit ob. z Kozłowa.

Wyjechali z Warszawy:

Domański Władysław ob. do Debiny; Hubicki Miłostaw ob. do wsi Prusinowice; Kurzelewski Wojciech ob. do wsi Horoszyn; Libert Jerzy ob. do Libertowa; Mianowski Feliks ob. do Brestja; Oter Ludwik ob. do wsi Janowa; Hr. Plater Stanisław ob. do wsi Passy; Pruski Faustyn ob. do wsi Prussy; Pomianowski Feliks ob. do wsi Wojsko; Stokowski Stanisław ob. do wsi Łochowa; Wilkowski Teodor ob. do wsi Janowa; Wilski Ignacy ob. do Wilcza-wieś.

DONIESIENIA.

Nowo otwarty przy ulicy Włodzimierskiej, w bliskości ulicy Sto-Krzyckiej, pod Nr 407,

Zakład Wyrobów Snycerskich

Artystycznych, Fabryka Ram i Gzysmów, oraz Skład ozdoby Mebli antyk zwanych, przez

S. OTTERMANA,

prowadzony i zaopatrzony w znaczny zapas towarów, poleca się Szanownej Publiczności przy nadchodzącym czasie ogólnej rumacji, znizywszy ceny przedmiotów swego wyrobu do niezwyklej u nas taniości. Specjalnością zakładu jest wyrob gzysmów różnej wielkości tak surowych, jak i lakierowanych, oraz złożonych, i takowe sprzedają się po następujących cenach:

Za 1 gzysm szwajcowany (wygięty), złożony, bez rozet, Rs. 2.
Za 1 gzysm takież złożony i biało lakierowy, bez rozet, Rs. 1 Kop. 50.

Za 1 gzysm takież lakierowany na palisander, machoń, lub orzech, bez rozet, Rs. 1.

Za 1 gzysm prosty lakierowany, podobnie bez rozet, Kop. 60.

Za 1/2 tuzina gzysmów wyginanych surowych, Rs. 3.

Za 1/2 tuzina gzysmów prostych surowych, Rs. 1 Kop. 80.

W Sklepie znajduje się już zapas przedmiotów bogato i misternie rzeźbą ozdobionych, jak Stolików, Krzesel, Stoliczków do kwiatów, Ram do luster i Stalg malarskich, a w Zakładzie pod kierunkiem S. Ottermana prowadzonym u skutecznieją się prędko i akuratanie zamówienia według wzorów zagranicznych.

Nadto w tym Zakładzie znajduje się **MASZYNA do szewbowania**, na której wszelkie roboty wykonywają się po cenie nader przystępnej. (8-8) —4014—(9408)

W Parku Aleksandrowskim na Pradze,

czyli w nowo-założonym Ogrodzie Spacerowym, po lewej stronie Mostu położonym, niżej podpisana zawiadamia Szanowną Publiczność także spacerującą, że w Altanie na ten cel wystawionej, można dostać w każdej porze dnia świeżego **Mleka** słodkiego i kwaśnego, oraz **Śmietany**, a to z chlebem razowym; także **Pozłomek** z śmietanką, **Wiśni**, **Czereśni**, **Maltu** i t. p. Nowalji, różnych **Ciastek**, **Pierników**, oraz **Napoi** Gazowych. Pragnąc zjednać sobie Szanownych Gości w moim nowo-otworzonym Zakładzie, donoszę, iż będę się starała o ile możność dozwolić o umiarkowane ceny, oraz świeżość i czystość pomienionych artykułów, przy pilnej i rychłej usłudze.

(3-3) —4588—(10370)

A. Fitze.

Pieczyno z Nowej Piekarni Parowej

HIPOLITA SZANCERA,

Chleb piękny, Bułki różnego rodzaju i Rogalki, sposobem parowym pieczone, przy ulicy Długiej w Hotelu Drezdeńskim Nr 556. (3-3) —4732—(10722)

Patent na Szynek Trunków

Krajowych, wydany za Nr 496, na imie Jakóba Linsenmana, we wsi Kole gminie Czyste prowadzić się mający, wypadkowo zaginął, zatem uprasza się Znalazcę o oddanie takowego do „Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“

(3-3) —4719—(10720)



W zeszłą Niedzielę, to jest dnia 19 b. m. przed wieczorem, w przechodzie przez Saski ogród, plac za Żelazną Bramą i Koszary, zgubiono **Wachlarz szyldkretowy**, różnemi wyzlacanemi rysunkami ozdobiony. — Łaskawy znalazca raczy takowy odesłać pod Nr 785, przy ulicy Elektoralskiej, na 1-sze piętro od frontu, za nagrodą, jeżeli jej żądać będzie.

(1-1) —4886—(10,943)

POSZUKUJE SIĘ

20 do 30 tysięcy Sztuk sosnowych Podkładów do Kolei żelaznej i 3000 Sztuk sosnowych Słupów telegraficznych, któreby mogły być prędko dostarczone. Oferty pod Nr 2236 uprasza się przysyłać do **Ekspedycji Auonsów Rudolfa Mosse w Berlinie**, Friedrichstrasse Nr 60, gdzie można dowiedzieć się o wymiarach i warunkach.

(1-2) —4890—(11050)

Mam honor zawiadomic Szanowną Publiczność, iż

Magazyn Obuwia Męzkiego i Damskiego,

na Krakowskim-Przedmieściu, naprzeciw Saskiego Placu, pod Nrem 389, w tych dniach przezemnie nabytym został. Staraniem mojem będzie wyż wspomniany Magazyn prowadzić najakuratniej, i nadto nadmieniam, iż w Magazynie mojem dostać można Obuwia Męzkiego i Damskiego w najnowszych fasonach i starannie wypracowane. — **Karol Kassenberg.** (1-3) —2871—(11016)

Żadana jest Bona Francuzka,

z dobrym akcentem, do czworga dzieci na wieś, do Gubernii Zachodnich. Osoba życząca sobie zająć to miejsce, raczy nadesłać swój adres do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (1-3) —2874—(11018)

Potrzebna jest Panna,

uzdatniona do Magazynu Strojów. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 40 nowym, w Ogrodzie, trzeci dom z kociołem, od sejd do 10ej rano. (1-3) —2876—(11051)

Osoba w średnim wieku,

życzy sobie przyjąć obowiązek do towarzystwa, do robót, albo do dozoru dzieci, za najskromniejsze wynagrodzenie. Adres ulica Tamka, Nr 2854, stróż miejscowy wskaże. (1-1) —4889—(10,920)

Potrzebny jest

GORZELANY i PIWOWAR,

w korzystnych warunkach. Wiadomość w Restauracji Hotelu Saskiego, Markier wskaże, od godziny 12 do 3 po południu. (1-3) —4883—(10,940)

Summa Rs. 50,000,

żadana jest na pierwszy Numer hypotekj Doma przy jednej z przynypalnych ulic m. Warszawy; tudzież SUMMA 12 do 15,000 Rs., na pierwszą połowę wartości domu. Ktoby miał Summy takowe do ulokowania, zgłosić się zechce, bez pośrednictwa osób trzecich, do Właściciela domu pod Nr 1063 przy ulicy Królewskiej. (1-2) —4898—(11052)

— II —
WIADOMOŚĆ DLA GORZELNI I BROWARÓW.

**FABRYKA TKANIN METALOWYCH
 HUGO NEUMANNA**

**PRZY ULICY ŻABIEJ W PALACU ORDYNATA
 HRABI ZAMOJSKIEGO.**

Poleca się prędkim i zupełnym wykończeniem **Suszarni do słodu** na sposób angielski, tak ażeby w przeciągu 10-ciu godzin, słód zupełnie w suchym stanie wydobytym został.

Oprócz tego zaopatrzył swój skład znacznym zapasem tkanin metalowych różnych rozmiarów i grubości, począwszy od jednej nitki do 200-stu na polski cal.

(3-3)

—4764—(10,805)

Potrzeba jest zaraz Dwóch Chłopców

do Zakładu Fryzjerskiego **Hildebrandta**, w Hotelu Niemieckim, przy ulicy Długiej. (1-2) —2877—(11053)

CENY ZNIŻONE.

WODY MINERALNE NATURALNE.

Do Składu materiałów aptecznych przy ulicy Długiej Nr. 590 lit. a; drugi dom za katedrą Prawosławną; nadeszły już **wszystkie pierwsze transporta Wód mineralnych** wprost ze źródeł świeżego czerpania i takowe po cenach **zniżonych**, sprzedają się. Dla wygody Szanownej Publiczności sprzedaż tychże Wód odbywać się będzie także i w handlu win i Towarów Kolonialnych **C. H. Rüdiger** przy ulicy Nowy-Swiat Nr. 1274 „wprost domu sierot“ po tychże samych cenach.

Leon Gradomski. (17-20) —3001—(7077)

LIGROINY

Garniec po kop. 90.

Funt po kop. 15.

Dla PP. Handlujących odstępnie się rabat, oraz utrzymuje **Benzynę** do wywabiania plam w Składzie Lamp i wyrobów Błacharskich, przy ulicy Senatorskiej, dawniej pałac Białka, Nro 461. —**J. Zbrożek.** (9-12) —4166—(9739)

Z powodu wyjazdu jest zaraz do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

porządnie urządzona, z towarem lub bez, wraz z mieszkaniami, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 1274/5, dom W-go Wołowicza. Wiadomość na miejscu.

(2-3) —4827—(40,921)



Para Koni, Klacz i Wałach,

rosłe, niemłode, do sprzedania, za Rs. 100. Wiadomość w Składzie Zapalek R. Böhm, wprost Hotelu Rzymskiego. (3-3) —4808—(10873)



Zawiadamiam WW. Kupców i Restauratorów, że Fabryka Musztardy przeniesioną została z ulicy Leszno na ulicę Solną pod Nr 809, do domu W-go Rajkowskiego, gdzie wyrabia się najlepsza holenderska Musztarda w różnych gatunkach, niestępująca w niczem zagranicznej, która każdodziennie w mniejszych lub większych ilościach, po cenach zupełnie przystępnych nabyć można. Tamże jest do zbycia Maszyna do robienia musztardy —**J. T.** (2-3) —4826—(10,930)

DOM HANDLOWO KOMISSOWY

ALEKSANDRA EPSTEJN,

ulica Święto-Jerska Nr 1778c, wprost Ogrodu Krasińskich.

Otrzymał znaczny transport **ŁÓZEK** żelaznych zagranicznych dużych składanych i łatwo przenosić się dających, które po cenie

Kantor otwartym jest codziennie prócz Niedzieli i Święt uroczystych, od godziny 9-ej rano do 5-ej po południu.



RS. 6 KOP. 50

ZA SZTUKĘ SPRZEDAJE.

Tamże dostać można łózek składanych dziecinnych.

(5-16)

—4292—(6881)

LICYTACJA.

W Składzie Materiałów Piśmiennych, Galanteryjnych, różnych Cerat i Rolet do okien, oraz wyrobów z ceraty, odbędzie się przy ulicy Rymarskiej, Nr 742, obok składu Braci Lesserów.

Licytacja rozpocznie się dnia 22 b. m. i trwać będzie codziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu i od 4 do 8 wieczorem, z wyjątkiem Świąt. — W godzinach zaś wolnych od licytacji, towary sprzedawać się będą, z wolnej ręki o 20% niższej ceny kosztu
(3—3) —4818—(10,880)

Korzystny interes!

Z powodu translokacji do Petersburga, jest do sprzedania za Rs. 3,750 (ostatecznie), **DOM** nowy masiw zbudowany, wartości Rs. 6,500, z Placem łokci kw. 4,550, Ogrodem warzywnym i owocowym ładnie urządzone, bez żadnych długów, Rs. 1,500 pozostać może na gruncie, lub też na zamiar za sumę hipoteczną na Domie w Warszawie. Wiadomość na miejscu w Nowej Pradze pod Nr 29, obok Ogródka Wentzla. (3—3) —4729—(10719)

DLA LUBOWNIKÓW

KWIATÓW!

W Dobrach Falenty, 9 wiorst od Warszawy, na rogatki Jerozolimskie przez Raszyn. Wyprzedaż zupełna Oranżerii w większych i mniejszych partjach Samej Kamelii jeszcze jest kilkaset sztuk w najpiękniejszych gatunkach od kop. 30 do rs. 30 za sztukę, również Pomarańczowe i Cytrynowe drzewa, Rododendrony, Azalee, Granaty olbrzymie i Myrty ciepła rniowe rośliny i t. p., a to po cenach niepraktykowanie niskich, gdyż osoby kupujące same to przyznały. Ceny są oznaczone na wazonach. Można się poinformować i w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 471a 2. Stróż wskaże.
(3—6) —4454—(7042)

DWA PLACE

po zgorzałych domach w Pradze, przy ulicy Żąbkowskiej i Brzeskiej, są do sprzedania pod korzystnymi warunkami, z tych jeden mający rozległości łokci kwadrat. przeszło 20,800, wtem samego frontu łokci kwadrat. 121 1/2, z summa Kasy Ogniowej rs. 5,080; drugi łokci kwadrat. 6,000, w tem frontu łokci 150, z takimże funduszem rs. 2,000; plac 1-szym może być rozdzielony stosownie do żądania. — Wiadomość w Rogatce Żąbkowskiej. (3—3) —4624—(10,470)

Zakład Wzrobów

Tapicerskich i Mebli Gotowych

WŁADYSŁAWA HERTLA,

istniejący przy ulicy Św. Krzyżkiej, pod Nrem 1328, przeniesiony został na ulicę Długą, pod Nr 556, do hotelu Drezdeńskiego, () czem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność. — W zakładzie tym w każdym czasie są do nabycia najtaniej wykończone meble, mianowicie: garnitury wszelkiego gatunku oraz szelagi, kozety, fotele, n. apoleonki i sofy po przystępnych cenach — Ulica Długa, w hotelu Drezdeńskim, pod Nrem 556. (2—6) —4788—(10,865)

SKŁAD HURTOWY

wylącznie

Cygar, Papierosów i Tytoniów

ROSENBLUMA

przenosi filję Składu, egzystująca nateraz przy ulicy Nowy-Swiat róg Wareckiej, Nr 1233, w pierwszych dniach Sierpnia r. b., pod Nr 412a, w domu Wgo Bajera, na Krakowskim-Przedmieściu, naprzeciw pałacu Hrabiego Potockiego, przytem poleca Szanownej Publiczności wypróbowane dobre 3 gatunki cygar HANSA na 3 ruble. RIO HONDO na 4 i UPPMAN na 5 rubli za 100 sztuk, Konstantego Kuchczyńskiego z Rygi. (5—12) —4608—(10,744)

MAGAZYN MEBLI,

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod 406/7 nowy (Nr 1), obok Kościoła Ś-go Krzyża, prowadzony przezemnie od lat trzydziestu, zaopatrzone jest jak dawniej tak i teraz, w znaczny dobór **MEBLI** dokładnej roboty, z którymi się polecam, i sprzedaje je po cenach umiarkowanych. **Józef Olsztyński.**
(4—6) —4124—(7945)

W blizkości Kolumny Zygmunta, przy ulicy Podwale w domu Nr 526, do wynajęcia każdego czasu:

SALON z Balkonem, **Dwa Pokoje**, **Przedpokój z Kuchnią**, na 1m piętrze, wraz z **Płwnicą i Górą wspólną**, rocznie za **Rs. 300.**

Wiadomość w Zakładzie Optycznym J. Pik Nr 497a, ulica Miodowa. (2—2) —4817—(10938)

SKŁEP NAROŻNY

ze soichrzami na skład mąki i innych produktów, od kilkunastu lat egzystujący i znany publiczności, przy rogu ulic Zielnej i Św. Krzyżkiej, w domu Wgo Ferdynanda Cara. Wiadomość u gospodarza. Stróż mieszkanie wskaże. — Tamże są różne lokale do wynajęcia. (1—4) —2872—(11,017)

Do wynajęcia zaraz Lokal

nowo restaurowany, składający się z 4ch Salonów, Przedpokoju i Kuchni, na 1m piętrze, w domu Nr 1882, ulica Przyrynek, w miejscu czystym i z pięknym widokiem na Wisłę. Cena roczna Rs. 200. Wiadomość w domu Nr 74, mieszkania Nr 3. (1—1) —4897—(11054)

Na Sewerynowie do wynajęcia każdego czasu,

Trzy Pokoje z Kuchnią.

Do tego Lokalu może być dodany Jeden Pokój, lub Salon, z wyjściem na taras. Informacja w mieszkaniu Nr 1szy. (3—4) —4815—(10886)

Potrzebny jest od Śgo Michała r. b.

L O K A L.

złożony z 3ch Pokoi i Kuchni, w blizkości Placu Teatralnego. Ktoby takowy miał do odstąpienia, raczy zostawić Adres w Składzie Papieru Jana Rakoczy Nr 476B.

(3—3) —4705—(10651)